Nr. 105 SOSNOWIEC niedziela dnia 12 maja 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4.50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25. miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Razem z narodem.

Polscy robotnicy w zaborze pruskim skupiali się dotąd w dwu przeważnie organizacjach, w katolickich oświatowych i w Zjednoczeniu Zawodowem.

Katolicki Związek Towarzystw robotniczych, rozszerzony w Poznańskiem, miał na celu podnoszenie oświaty i organizowanie samopomocy ekonomicznej wśród rzesz robotniczych. Pracą swą zdołał wyrobić całe zastępy robotników, które stanowiły gotowy i uświadomiony materjał dla związków zawodowych. Zjednoczenie Zawodowe skupiało znów robotników dla obrony interesów zawodowych. Obie te organizacje z założenia swego pozostały bezpartyjne i w życiu politycznem udziału nie brały:

Obecnie robotnicy polscy odczuwając potrzebę politycznego uświadomienia zakładają dla tego celu nową organizację. Inicjatywa, jak już donosiliśmy, wyszła z Zagłębia Westfalskiego, gdzie robotnik polski tworzy liczne zwarte narodowe kadry. 1-sze zebranie odbyło się w Wanne, na którem postanowiono zorganizować Narodowe stronnictwo robotnicze, poczem we wszystkich większych skupieniach robotników polskich rozwinięto agitację za rozszerzeniem stronnictwa. Ostatnie zebranie takie odbyło się w dniu 25 z. m. w Berlinie. Zebranie zgromadziło około 150 uczestników, wśród których byli i przedstawiciele polskich posłów do sejmu.

Dwóch mówców, demagogicznie usposobionych, chciało w nowem stronnictwie widzieć organizację klasową, i ostro występowali przeciwko prawie wszystkim kołom społeczeństwa polskiego, czyniąc zarzuty inteligencji, duchowieństwu, posłom, prasie i młodzieży akademickiej. Zarzuty ich jednak znalazły dobrą odprawę. Wyjaśniono, że nie miały one żadnych podstaw, inteligencja zaś bezinteresownie i bez wynagrodzenia pracuje z oddaniem się dla sprawy i wiele uczyniła dla zjednoczenia zawodowego. Uchwalona przez zebranie rezolucja była świadectwem, że robotnik czuje i idzie wraz z narodem i nie chce widzieć narodu ćwiartowanym na klasy, zwalczające się wzajemnie:

Rezolucja ta brzmiała, jak następuje:

1) Zebranie wita z radością nowo założoną jednolitą, ludową organizację polityczną pod nazwą: Narodowe stronnictwo robotników, jako podstawę do wszechstronnego rozwoju politycznego szerokich mas ludowych.

2. Zebranie widzi w N. S. R., które powstało z konieczności obecnej chwili przełomowej — szkołę polityczną dla sfer ludowych, stojącą na gruncie narodowo-demokratycznym i chrześcijańskim, oraz skuteczny wał obronny przeciwko wyzyskiwaniu ludu w celach politycznych — przez jakiekolwiek żywioły niepowołane.

Zebranie, odrzucając stanowczo wszelką myśl uprawiania walki klasowej, jako niezgodnej z duchem i programem pracy Narodowego stronnictwa robotników, wita każdego bez różnicy stanu, pragnącego szczerze współpracować według programu N, S. R., by tem samem podnieść rozwój i znaczenie społeczne stronnictwa i wyraża nadzieję, iż stanie się ono poważnym rozsadnikiem kultury politycznej wśród sfer ludowych polskich.

Polskie organizacje robotnicze w zaborze pruskim, istniejące dłuższy czas, swą zwartością i znaczeniem wybiły się na czoło polskiego ruchu robotniczego. Od początku organizacje te szły ręka w rękę ze społeczeństwem. Nowe stronnictwo również tą drogą pójdzie, klasowe bowiem stanowisko nie znajduje wcale uznania wśród robotników w Poznańskiem.

U nas zakazy wrogiego nam rządu nie pozwalały na wytworzenie większych organizacji, któreby wzięły w obronę położenie robotnika. Te jednak. które istniały, stały na gruncie narodowo-chrześcijańskim. Po czasach wolnościowych demagogiczne żywioły dziś znów, wykorzystując biedę i nieświadomość niektórych kół robotniczych wznowiły dążenia do siania rozłamu a nawet nienawiści wśród rzesz pracowniczych do innych kół społeczeństwa. Pod ciężarem nędzy, wynikłej z wojny, wszyscy się uginają. I gorzkiej doli robotniczej nie powodują inne klasy społeczeństwa. Cierpią wszyscy. Tego tylko istotny już ślepiec widzieć nie może, a rozszalały klasowiec uznać nie chce. Napewno więc siew klasowy pozostanie bez jutra i plonów nie wyda. Robotnik nasz z narodem czuł i dla lepszej doli narodowej dotąd pracował — i jak w Poznańskiem, tak i w całej Polsce, ze społeczeństwem czuć się będzie jednem ciałem.

Z nastaniem warunków normalnych, wszyscy zrozumiemy, że interesem naszym nie jest walka wewnętrzna, lecz skupianie sił dla odbudowy zniszczonych warsztatów pracy, dla wszystkich hasłem i celem będzie praca dla d o b r a o g ó ł u, które jest dobrem każdego.

—*y*.

Akcja pokojowa.

Dzienniki austrjackie przyniosły nam wiązankę wiadomości pocieszających, o chęci przybliżenia pokoju, i tak „Wien. Zeitung" pisze:

Wedle nadeszłych do Anglji wiadomości ces. Karol miał uczynić Włochom nową propozycję pokojową, prosząc zarazem o dokładne jej zbadanie w ich własnym interesie. Zdaje się jestto ostatnia próba ze strony cesarza, przed zapowiadającą się od pewnego czasu ofensywą austrjacką na froncie włoskim.

*

Z izby gmin londyńskiej donoszą pod datą 8 maja.

Z Biura Reutera: Snowdon zapytuje, czy poczynione zostały jakies propozycje pokojowe, jakiego rodzaju one są i jaką na nie dano odpowiedź, i czy jest faktem, że stało się to przez pośrednika z kraju neutralnego, który przedłożył próbę nieobowiązujących propozycji dla rokowań pokojowych.

Minister spraw zagranicznych Balfour odpowiedział, że w ostatnich czasach nie było żadnej propozycji pokojowej i że niema tu żadnego takiego pośrednika neutralnego. Na dalsze pytanie oświadczył Balfour, że jego zdaniem telegram haski, który podaje pewne szczegóły o propozycjach przedłożonych przez osobistość wymienioną rządowi angielskiemu, jest nonsensem.

*

Nota biura prasowego gabinetu p. Clemenceau oświadcza, że koalicja do pewnych usiłowań pokojowych, państw neutralnych nie przywiązuje najmniejszego znaczenia. Pisma rządowe oświadczają, że wszystkie te usiłowania są najzupełniej beznadziejne.

*

Socjaliści za to gorliwie zabiegają o pokój:

As Est donosi z Rotterdamu: W Bernie rzekomo niebawem ma się odbyć konferencja delegatów wszystkich organizacji socjalistycznych w sprawie pokoju.

Prasa socjalistyczna paryska wystąpiła wobec rządu z żądaniem, aby rozmaitych propozycji pokojowych ze strony przeciwnej, o których w ostatnich czasach obiegały pogłoski, nie odrzucał lecz bardzo dokładnie każdą z nich zbadał.

*

Minister spraw zagranicznych, bar. Burian, przybył do Budapesztu dnia 9 maja w powrocie z Bukaresztu. Na dworcu kolejowym powitał go minister handlu Sztereny i deputacja stolicy pod przewodnictwem burmistrza Barosiego i inne osobistości.

Burmistrz Barosi wygłosił mowę, witając ministra, jako wybitnego kierownika w rokowaniach pokojowych i wyrażając radość z powodu zawarcia pokoju.

Na co p. minister w szerszych słowach wyraził życzenie, któremu dał wyraz także i burmistrz Barosi, aby po zakończonych szczęśliwie rokowaniach w Bukareszcie nastąpiły, o ile możności szybko, dalsze powszechne rokowania, któreby przyniosły pokój ludzkości cierpiącej od lat czterech i położyły kres strasznemu rozlewowi krwi. Bardzo słusznie przedstawiciel stolicy podniósł, że myśli naszego wzniosłego króla od chwili wstąpienia na tron zwrócone są ku wykorzystaniu wszelkiej możliwości pokoju. Monarcha dowiódł tego czynami, i ani na chwilę nie zboczył od objawionej woli pokoju. (Ożywione okrzyki: Eljen!).

Także i dziś jest stanowczą wolą monarchy szukać nadal wszelkiej sposobności, aby z wszystkimi naszymi nieprzyjaciółmi zawrzeć pokój uczciwy, honorowy, sprawiedliwy i trwały i pojednawczy. (Burzliwe okrzyki: Eljen!).

Bula Ojca św.

RZYM, 10 maja. Bula papieska „Motu proprio" z powodu wojny rozszalałej nakazuje, aby w określone dnie księża odprawiali msze święte na intencję potrzeb świata chrześcjańskiego, aby nareszcie spokój i prawdziwe braterstwo zapanowały znowu pomiędzy ludźmi. Dalej zarządza Ojciec św. aby w dniu 29 czerwca, jako w dniu św. apostoła Piotra i Pawła wszyscy kapłani odprawili msze św. dla ludu w celu wyżej wspomnianym.

W Izbie lordów.

BERLIN 10 maja. Biuro Wolffa streszcza w następujący sposób wystąpienie lorda Lansdowna w Izbie lordów:

Lord Lansdowne zabrał głos w dniu wczorajszym w Izbie lordów podczas dyskusji w sprawie propagandy pokojowej i oświadczył z całym naciskiem, że pokój oparty na porozumieniu, jest jedyną drogą, prowadzącą do zaszczytnego i pewnego zakończenia wojny, gdyż obecnie doznała fiaska owa jedyna inna ewentualność, a mianowicie, zalecana przez Lord George'a polityka wymierzenia ostatecznego ciosu. Nie da się bowiem przewidzieć, której z dwóch stron walczących przypadłoby w udziale wymierzenie tego ostatecznego ciosu. Wszelka inna ewentualność jest wykluczona.

Jest w najwyższem stopniu godne ubolewania, że już z góry odpychano wszelkich pośredników pokojowych, zanim jeszcze mieli oni możność podania do wiadomości swych warunków.

LONDYN 10 maja. Na to donosi biuro Reutera: Oświadczył lord Curzon, co następuje:

Na początku wojny rządy koalicji nigdy nie spuszczały z oka możliwości zaszczytnego i pomyślnego zakończenia wojny w drodze rokowań.

Propozycje tego rodzaju były robione istotnie, a nie doprowadziły one do żadnych rezultatów tylko dlatego, ponieważ ci, od których akcja taka wychodziła, następnie cofali się od niej znowu, albo też, ponieważ propozycje nie nadawały się do dyskusji ze względu na honor i bezpieczeństwo kraju.

Co się tyczy sytuacji obecnej to, pokój oparty na wzajemnem wyrównaniu pretensji jest niemożliwy, gdyż kraj znalazłby się wobec największego kryzysu, jaki kied-kolwiek miał miejsce w jego historji. Myśl, jakoby mógłby być osiągnięty obecnie pokój, opierający się na wzajemnem wyrównaniu jest chimerą, Traktat pokojowy brzeski, jakoteż pokój zawarty z Rumunją, nie są bynajmniej zachęcające.

Dopóki nie słabnie w Niemczech duch militaryzmu, dopóty Anglja nie może mieć nadziei na zawarcie zaszczytnego i trwałego pokoju w drodze rokowań.

Sprawa Mauryce'a.

BERLIN 10 maja. Sprawa Maurice'a o ogłoszenie niedozwolonych dokumentów zebrała wczoraj w Izbie gmin ogromny zastęp ludzi ciekawych. Loże posłów i trybuny były przepełnione. Wszystkie napaści na rząd Lord George odparł na zasadzie dowodów zupełnie i zakończył swoją mowę temi słowy:

Wróciłem teraz prosto z Francji. Odwiedziłem kilku generałów, którzy powiedzieli mi, jak to Niemcy teraz w milczeniu przygotowują może największy cios za cały czas wojny!

W imię ojczyzny naszej, której losy ważą się dzisiaj i w najbliższych tygodniach, proszę, aby wreszcie położono kres wszelkim tego rodzaju manifestom. Głośne oklaski towarzyszyły słowom przedstawiciela rządu. Rząd utrzymał się owacyjnie przy stanowisku.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 11 maja

Nowy atak na Ostendę.

Urzędowo. Angielskie siły zbrojne morskie po gwałtownem ostrzeliwaniu przedsięwzięły w dniu 10 maja o godz. 3 rano ponowny atak na Ostendę. Za pomocą naszego doskonale skierowanego ognia baterji nadbrzeżnych powstrzymano kilka okrętów nieprzyjacielskich, które usiłowały wtargnąć do portu pod osłoną sztucznej mgły. Jeden stary krążownik, zupełnie zniszczony przez nasz ogień, zatonął przed portem poza obrębem drogi wodnej. Wjazd do portu odbywa się bez przeszkód.

Parlament rumuński.

BUKARESZT, 10 maja. Reskrypt królewski rozwiązuje obie Izby parlamentu rumuńskiego. Ogłoszono nowe wybory. Parlament zwołany będzie w dn. 17-ym czerwca,

Nowy gabinet węgierski.

BUDAPESZT, 9 maja. Dziennik urzędowy ogłasza pismo monarchy do prezydenta ministrów, mianujące, względnie zatwierdzające nadal hr. Aladara Zichyegd ministrem a latere D-ra Popoviesa ministrem skarbu, Józefa Sterenyige ministrem handlu, hr. Serenyiego ministrem rolnictwa, jenerała bar. Szurmaya ministrem honwedów, Dr. Unkelhausera ministrem bez teki dla Chorwacji, Slawonji i Dalmacji, ks. Ludwika Windischgraetza ministrem bez teki.

Dalej zamianowany został ministrem wyznań i oświaty hr. Jan Zichy, sprawiedliwości sekretarz stanu Dr. Gustaw Toory, a kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych poruczono prezydentowi ministrów.

Na Ukrainie.

KIJOW, 9-go maja. Wedle „Kijewskaja Myśl" zastępca prezydenta ministrów oświadczył przedstawicielom prasy, że teraźniejszy gabinet ma charakter przejściowy i uważa za swoje główne przygotowanie zwołanie sejmu, który dokona parlamentarnej budowy Ukrainy. Ustawy, proklamowane w pierwszym manifeście hetmana, mają pozostać w mocy aż do zwołania sejmu.

WIEDEŃ, 9 maja. „Slawische Korrespondens" donosi: Związek czeski i klub południowo-słowiański odbyły we wtorek wspólne zebranie, na którem uchwalono wydanie wspólnej odezwy do ludności. W tej odezwie założono protest przeciwko odroczeniu parlamentu, przeciwko wejściu na drogę ostrą, przeciwko utworzeniu urzędów okręgowych w Czechach i przeciwko stanowisku, zajętemu przez prezydenta ministrów w kwestji Słowian południowych. Manifest domaga się w wkońcu zwołania Rady państwa.

BERLIN 10 maja Rozsiewane z rozmaitych stron pogłoski o zamierzonych lub rozpoczętych rozruchach agrarnych na Ukrainie są zmyślone.

Agitacja przeciwko nowemu rządowi wychodzi od członków dawnego rządu, którym nie na rękę jest że odstawiono ich od pełnego żłobu. Ludność zaś zachowuje się spokojnie.

Anglja a Rumunja.

HAGA, 10 maja. W rumuńskich kołach, znajdujących się poza Bukaresztem, przyjęto z zadowoleniem oświadczenie Baulfoura, iż Sojusz pomiędzy Rumunją a Anglją został utrzymany.

Pichon o pokoju.

GENEWA 10 maja. Pichon oświadczył w komisji Izby dla spraw zewnętrznych że nigdy nie uczyniono tak poważnych propozycji, by można było budować na nich możliwość zawarcia pokoju.

Kanclerz,

BERLIN 10 maja. Kanclerz państwa otrzymał od cesarza żelazny krzyż pierwszej klasy. Cesarz spędził z kanclerzem godzinę na rozmowie.

Przed ofensywą we Włoszech.

ZURICH 9 maja. Krytycy wojskowi dzienników włoskich twierdzą zgodnie, iż z każdym dniem należy oczekiwać podjęcia ofensywy przez wojska austro-węgierskie na froncie włoskim.

Zamach czy wypadek?

BERNO 9 maja. „Berner Ztg." donosi: Na pociąg, którym jechali zastępcy koalicji, wykonano w pobliżu Jass zamach. Pociąg się wykoleił. Bliższych szczegółów brak.

W Meksyku.

LUGANO, 9 maja Pisma włoskie donoszą z Meksyku, że szczepy indyjskie pospołu z rewolucyjnemi wojskami generała Zapaty spaliły cztery wsie pograniczne w stanie Morelia,

Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał swe wojska z poleceniem rozstrzeliwania bez sądu zarówno Indjan jak i rewolucjonistów.

Wicekról.

BERNO 11 maja. Wicekrólem Irlandji mianowano Frencha co wywołało wśród prasy wielkie zdziwienie. Jest to dowód, że rząd zamierza niezwłocznie przeprowadzić niedawno zapowiedzianą mocną politykę: naprzód ugruntować Homme Rule, a potem wprowadzić służbę wojskową.

Radosław o pokoju.

BUKARESZT 11 maja. Zawiadomiony hr. Ferdynand o warunkach pokoju w Bukareszcie wyraził, Radosławowi radość i zadowolenie ze świeżych zdobyczy Bułgarji.

Uwięzienie.

BERLIN, 11 maja. Agen. Havasa donosi, że Mac Lean konsul bolszewicki w Glasgowie za swoje podburzające mowy był skazany na 5 lat więzienia.

Pomoc Ameryki.

BAZYLEA 15 maja. Sekretarz amerykański do spraw wojennych Baker potwierdził oświadczenie Clemenceaut że masy wojsk amerykańskich już przybyły do Francji. W styczniu miało być wysłane pół miljona ludzi i te już się znajdują w Francji. Okręty kupione od Japonji, przeznaczone są do przewozu wojska.

Komunikat niemiecki.

Częściowe natarcie francuzów na północ Kennula i przy Luker odparto. Ataki anglików nad Sommą, na Hanger i francuzów na północno zachodnim brzegu załamały się.

W lesie Appremont francuskie natarcie odrzucono.

W Macedonji na północno zachód Makotowo w wywiadowczym posunięciu wzięto jeńców z francuskich rowów.

Posiedzenie Rady m. Sosnowca.

Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca pod przewodnictwem dr. Zieleniewskiego.

Na wstępie obrad przewodniczący nadmienił, iż nadeszła pod jego adresem korespondencja w niemieckim języku od p. naczelnika powiatu. Po przetłumaczeniu tejże przez p. burmistrza Wyżykowskiego, okazało się, że p. naczelnik powiatu zażądał od prezydjum nadesłania rękopisów z przemówień, które miały być wygłoszone na posiedzeniu uroczystem w dn. 3 maja. Posiedzenie to, jak wiadomo, nie doszło do skutku, wobec czego rękopisy nie były wysłane.

Odczytanie korespondencji.

Dalej przewodniczący odczytał: 1) rezolucję organizacji związku miast w sprawie rewindykacji kosztów kuracyjnych w szpitalach; 2) protest p. Kalusińskiego w sprawie przemianowania ulicy tejże nazwy; 3) zawiadomienie radnych kurji II, że do konwentu seniorów wybrany został p. Ignacy Landau; 4) zawiadomienie p. Malinowskiego o złożeniu mandatu członka Rady z powodu wyjazdu; 5) interpelacje p. Lucjana Wieczorka dotyczące: a) rozszerzenia trotuarów i b) gruntów szkolnych zajętych przez Tow. hr. Renarda; 6) interpelację w sprawie ustalenia nazwy m. Sosnowca; 7) wniosek p. Wieczorka w sprawie opłat na rzecz miasta od aktów rejentalnych i 8) wniosek dr. Zieleniewskiego o wyasygnowanie 30,000 mk. z funduszów miejskich na kolonje letnie dla młodzieży szkolnej.

Pożyczka 1,000,000 mk.

Następnie przystąpiono do punktu pierwszego porządku obrad—wniosku Magistratu odnośnie zaciągnięcia pożyczki w Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu w wysokości 1 miljona marek na rok czasu na 6 i pół proc. Sprawę pożyczki referował z łona komisji finansowo-budżetowej p. Landau. Po ożywionej dyskusji w której brali udział pp. Wieczorek, Przedpełski. Wosiński, Kabak, Pojawski i inni postanowiono zgodnie z wnioskiem komisji budżetowo-finansowej upoważnić Magistrat do zaciągnięcia miljonowej pożyczki na warunkach, postawionych przez wspomniany Bank z uwzględnieniem życzeń, zaproponowanych przez komisję odnośnie do waluty i miejsca płatności t. j. aby pożyczkę można było spłacić w Warszawie w walucie markowej polskiej.

Targi w Sosnowcu.

W sprawie wniosku rr. Flaka i Nowaka, dotyczącego podjęcia starań o nadanie miastu prawa urządzania targów, p. I burmistrz oznajmił, że Magistrat poczynił już u władz nadzorczych odpowiednie starania, aby uzyskać pozwolenie na urządzanie 2 razy tygodniowo targów w Sosnowcu. Zachodzi na razie trudność w wyszukaniu odpowiednich placów, położonych w śródmieściu. Ponadto p. I burmistrz przyrzekł porozumieć się z władzami nadzorczemi w sprawie publicznego ogłoszenia, jakie produkty mogą być przywożone do miasta. Na targi projektowane są place przy ul. Katarzyńskiej i przy ul. Polnej.

O napisy w języku polskim.

Wniosek rr. Pojawskiego, Banasika i in. w sprawie używania 2-ch języków na szyldach ulicznych wywołał ożywioną dyskusję. P. I burmistrz udzielił wyjaśnienia, że napisy na ulicach głównych muszą uwzględniać język niemiecki w myśl rozporządzenia generał-gubernatora. Co się tyczy napisu w Modrzejowie, który nie uwzględnia języka polskiego, p. I burmistrz przyrzekł zwrócić się w tej sprawie do władz powiatowych. Napisy na ulicach bocznych są umieszczane wyłącznie w języku polskim.

Po wyjaśnieniu p. burmistrza wywiązała się na ten temat dłuższa dyskusja. Ostatecznie przeszedł jednogłośnie wniosek dra Falkowskiego: „Rada uchwala, żeby napisy na szyldach ulicznych były jedynie w języku polskim."

Wybory do sejmiku.

Na interpelację rr. Rudowskiego i Przedpełskiego w sprawie wyborów przez Radę członków sejmiku powiatowego, przewodniczący odczytał zawiadomienie władz powiatowych, że dopóki p. szef administracji nie wyznaczy terminu wyborów, do wyborów tych Rada miejska nie może przystąpić. Wobec tej odpowiedzi prezydjum postanowiło zwrócić się w tej sprawie do Rady regencyjnej.

Wnioski i interpelacje.

Na wniosek rr. Flaka i Nowaka w sprawie poczynienia starań, aby robotnicy przy wyjednywaniu przepustek nie napotykali utrudnień, p. I burmistrz udzielił odpowiedzi, że sprawę tę już przedstawił władzom powiatowym. Na interpelację tychże radnych w sprawie niewłaściwego zachowania się urzędników magistrackich przy podpisywaniu przez robotników deklaracji podatkowych—p. I burmistrz zażądał dostarczenia ścisłych faktów, w celu ukarania winnych urzędników, dopuszczających się przymusu lub podających w deklaracji sumy zarobkowe, nie odpowiadające rzeczywistości.

Wnioski r. Wieczorka: w sprawie opłat rejentalnych na rzecz miasta oraz w sprawie ustalenia nazwy m, Sosnowca odesłano do komisji do spraw ogólnych Na interpelacje zaś tegoż radnego dotyczące: rozszerzenia trotuarów przy brukowaniu ulic Modrzejowskiej, Policyjnej i in. tudzież gruntów szkolnych zajętych przez Tow. „hr, Renard" p. I burmistrz przyrzekł dać odpowiedź na następnem posiedzeniu.

Wniosek przewodniczącego w sprawie wyasygnowania z kasy miejskiej 30000 mk. na kolonje letnie dla młodzieży szkolnej po krótkiej dyskusji przekazano do rozpatrzenia komisji finansowo - budżetowej.

Po załatwieniu spraw powyższych przewodniczący zamknął posiedzenie, które trwało do godz. 11 w nocy.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dnia 11|V.

— **Nabożeństwa.** Jutro, w niedzielę, porządek nabożeństw w miejscowym kościele parafjalnym następujący: Msze św. godzinie 6-ej i pół, o 9-ej i 10-ej rano, Suma o godz. 11, nieszpory o 3-ej popołudniu, poczem majowe nabożeństwo

— **Smutny stan zdrowia młodzieży szkół średnich.** Ze szkół średnich dowiadujemy się, że skutkiem niedostatecznego odżywiania coraz liczniejsze zastępy młodzieży zapadają na zdrowiu. Z wycieńczenia młodociane organizmy bardzo łatwo zapadają na choroby płucne, gruźlica szerzy się w zastraszający sposób. W jednej ze szkół średnich, podług danych jakie posiadamy 10 procent młodzieży zapadło już lub jest zagrożone suchotami. W innych szkołach stan jest nie lepszy, a nawet w żeńskich szkołach średnich jeszcze gorzej.

Społeczeństwo powinno się zatroszczyć o przyszłość swoją. Środki na obronę przed śmiercią przedwczesną młodzieży muszą się znaleźć. Zbliżają się wakacje, najlepszem lekarstwem najskuteczniejszą obroną młodych organizmów przed wyniszczeniem byłoby wysłanie zagrożonych uczniów i uczennic na wieś na lato.

— **Kwesta uliczna na wpisy.** Towarzystwo Pomocy dla niezamożnych uczniów i uczenic, ta doniosła placówka społeczna, umożliwiająca biednej a zdolnej i zasługującej na pomoc młodzieży kształcącej się, jest zupełnie pozbawiona środków pieniężnych. Fundusze, jakiemi T-wo rozporządza pochodzą jedynie ze składek członkowskich. Z innych źródeł dochodów T-wo nie korzystało zupełnie w ostatnich czasach, co się odbiło szkodliwie na zasobach T-wa. Zarząd robi obecnie starania o uzyskanie pozwolenia na urządzenie ulicznej sprzedaży „kwiatka" w dniach 2 i 9 czerwca r. b. Tow. oczekuje, że z tego źródła osiągnie poważniejszy dochód na pomoc dla chorej młodzieży szkolnej.

— **Kasa Miejska w Sosnowcu.** Dla podołania pracy w Kasie, Magistrat zarządził, iż publiczność w godzinach popołudniowych załatwianą być nie może. Wpłaty i wypłaty wobec tego uskuteczniać się będą w godzinach przedpołudniowych od $8\frac{1}{2}$ do $12\frac{1}{2}$. Pensje i wsparcia będą wpłacane jak dotychczas każdego 1-go 2-go i ostatniego w miesiącu, przed i po południu.

— **Ze Stow. pracowników handlowych.** Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy pracowników handlowych i przemysłowych w Sosnowcu zawiadamia, że otworzyło swą kancelarję przy ulicy Wawel Nr. 3 i przyjmuje wszystkich zainteresowanych w godzinach wieczornych każdego dnia, a w szczególności w środy o godz. 8 w., jako w dnie posiedzeń zarządu.

— **Zebranie Domu Ludowego.** Jutro, w niedzielę w lokalu przy ul. Jasnej Nr. 23 o godz. 3-ej a w drugim terminie o 4-ej po południu odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Domu Ludowego.

— **O Dom Ludowy.** Nieznane nam kółko amatorskie pozwoliło sobie dla wystawienia dn. 8 b. m. na Saturnie Zagrody Sobkowej, użyć firmy Domu Ludowego, jako pewnego rodzaju reklamy szyldu na afiszach. Niniejszem stwierdzamy, iż nikomu żadnego pozwolenia nie udzielaliśmy i nic wspólnego nie mamy z nieznanym nam kółkiem amatorskiem.

— **Karty do gry R. G. O.** W celu powiększenia funduszów zapomogowych dla głodnych i ubogich Rada Główna Opiekuńcza wydała estetyczne karty do gry, które powinny wyrugować z obiegu dotychczasową tandetę zagraniczną. Karty te można nabywać hurtem lub detalicznie w biurze Rady Opiekuńczej powiatowej przy ul. Małachowskiego Nr. 11.

— **Z koncertu Gruszczyńskiego.** Wczorajszy wieczór operowy p. St. Gruszczyńskiego bohaterskiego tenora op. warsz. ściągnął liczne zastępy publiczności, która mi szczędziła hucznych oklasków wykonawcy pięknych arji z oper. „Halka" Moniuszki, Lohengrin Wagnera; utwory Chopina i inne. Akompanjament spoczywał w rękach p. Karola Szustera.

— **Z cechu fryzjerów, golarzy i perukarzy.** W poniedziałek dnia 13 b. m. w miejscowym magistracie odbędzie się sesja nadzwyczajna członków tego cechu w celu wyjaśnienia nieporozumień jakie się wkradły wśród majstrów cechowych.

— **Nieposzanowanie drzewostanu.** Wszystkie drzewka przy ulicy Swobodnej zostały pokaleczone, jak widać siekierą, i zagraża im uschnięcie.

— **Plantacje ryżu.** Rodzajem próby niektórzy z miejscowych ogrodników założyli na małych przestrzeniach plantacje ryżu.

— **Kradzież na stacji.** Zwiększony ruch pasażerski podczas świąt spowodował natłok publiczności przy wejściu i opuszczaniu sali stacyjnej. Z tego skorzystali złodzieje kieszonkowi i dokonali paru kradzieży pieniędzy bez zwrócenia uwagi. Między innemi przyjezdnemu z Ząbkowic skradziono portfel z 500 markami.

— **Teatr Ludowy** jutro, w niedzielę, wystawia dawno nie graną, a jedną z najpiękniejszych sztuk Gabrjeli Zapolskiej „Małkę Szwarcenkopf" w 6-ciu aktach. Sztuka ta z pewnością zgromadzi tłumy publiczności w Ludowym. W próbach „Wnuk Tumrego" i Podróż po Warszawie".

Kłopoty wiosenne.

Mój dobry znajomy p. Bolesław Z., główny buchalter pewnej firmy handlowej, nie mogąc wydębić na chlebodawcy podwyżki drożyźnianej, postanowił w myśl przysłowia „ślusarz zawinił" wywrzeć swą zemstę na szewcu, który z naiwną bezczelnością zażądał odeń za parę butów 400 mk.

„Wielkie nieba! czterysta marek za buty? — toż to zdzierstwo, nienotowane dotychczas w kronice wojennych wydarzeń", — zawołał oburzony, trzaskając drzwiami szewckiego magazynu. Pobiegł co żywo do pewnego rzeczywistego członka „cechu stolarzy, cieśli, kołodziei i zawodów pokrewnych" no i — proszę państwa — obstalował sobie wykwintne trepki drewniane, wybite czerwonym pluszem.

Obecnie p. Bolesław defiluje codziennie w trepkach, zakładanych naturalnie na bose nogi, po części dla hygjeny, a po części i z tego względu, że obecnie najmarniejsze skarpetki kosztują około 20 mk.

Któregoś wieczora spotkałem przypadkowo krzewiciela wojennej mody w parku Sieleckim;

— Witam pana! Jakże zdrowie? — rzucam na wstępie, w celu nawiązania rozmowy.

— Marnie, proszę pana stale mię prześladuje katar, odkąd włożyłem trepki.

— Ależ nie trzeba się zrażać taką błahostką Co znaczy marny katar w porównaniu z tak wielką wygodą, oszczędnością i et cetera...

Na twarzy p. Bolesława odbił się wyraz zdumienia:

— Jakaż tam wygoda! A co do oszczędności... Tu p. Bolesław z rezygnacją machnął ręką:

— Nie taka, jak się panu wydaje: mydło coraz droższe...

— Nie rozumiem więc, dlaczego pan włożył trepki? — zagadnąłem go z ciekawością.

— Dlaczego? — bowiem na chodzenie boso jeszcze za wcześnie!

— Ach, to pan zamierza wzorem Izadory Duncan...

— Pomyśl pan tylko... — prawił ożywiony, ujmując mię pod rękę: — jak to przyjemnie stąpać tak delikatnie, cichutko.., zupełnie jak na gumach... Nikt uwagi nie zwraca, nikt się nie ogląda... psy nie uciekają, konie się nie płoszą... kamienie z bruku nie wyskakują... Słowem rozkosz sielsko-anielska!...

W końcu płomiennej tyrady p. Bolesław dodał tonem poufnym:

— Wyobraź pan sobie, przez te hałaśliwe trepy, to ja pięć minut wcześniej nie mogę wyjść z biura, bo przecież szef w trzecim pokoju każdy mój krok słyszy!...

Oczywiście na podobne *dictum* nie znalazłem już żadnego „ale".

B.

Z Będzina.

+ **Porządek nabożeństw.** W niedzielę porządek nabożeństw w tutejszym kościele następujący: msze św. o godz. 7, 8 i pół 9 m 15; suma o 11 i nieszpory o 3 i pół wraz z majowem nabożeństwem.

+ **Koncert w Klubie obywatelskim.** Jutro, w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zapowiedziane otwarcie wiosennego sezonu Klubu obywatelskiego; z racji tej wystąpi z przygotowanym koncertem dyrektor St. Jakubowicz. Pierwsza część koncertu poświęconą pamięci Lucjana Rydla zapełni odczyt o poezji tegoż deklamacja i pieśni do jego słów. W drugiej części wystąpią chóry klubu obywatelskiego i zaproszeni soliści.

Wojkowice — Kościelne.

Piszą do nas z Wojkowic:

Z naszej miejscowości zabitej deskami śpieszę ze sprawami najwięcej nas obchodzącemi.

Aprowizacja gminy powierzona jest urzędowi gminnemu, który wydaje żywność w komitecie w Wojkowicach w podkomitetach na Bielowiźnie i w Łęknicach. Aprowizacja jest prowadzona nadzwyczaj niedbale, gdyż po za kontygensową mąką, cukrem i solą mieszkańcy nic więcej nie otrzymują. Dla ścisłości zaznaczę, że w m. kwietniu r. b. rozdano po 5 f. kartofli na osobę, ale to jeden jedyny raz w przeciągu 3 lat, po które notabene mieszkańcy Bielowizny musieli przychodzić do nas do Wojkowic 10 wiorst!

Na zapytania mieszkańców dlaczego gmina nie sprowadza kaszy, bobiku, fasoli i towarów pozakontyngensowych, jak to robią inne komitety, pan wójt odpowiada, że kiedy raz sprowadził kaszę jaglaną i na niej stracił, to teraz nic więcej sprowadzać nie będzie, gdyż tylko mąka i cukier dają duży dochód.

Co do cukru, to sprawa też niejasna, bo kiedy do N. R. otrzymywaliśmy kupony z wymienioną ilością cukru 300 gr. od N. R. na kuponach nie wydrukowano ilości, a tylko podano ogólnie cukier dla tylu a tylu osób.

To też w m. styczniu, lutym i marcu otrzymaliśmy po 200 gr. a w kwietniu 250 gr., a przecież w urzędowej gazecie nic nie było o zmniejszeniu porcji cukru.

Nie można także doprosić się, aby był wywieszony cennik. Byłoby b. pożądane, aby R. M. O. w Wojkowicach i na Bielowiznie przejęły na siebie aprowizację, jak to ma miejsce w Sosnowcu a wtenczas nie bylibyśmy zależni od „widzimisię" p. wójta który dla skarg ludności ucha nie ma.

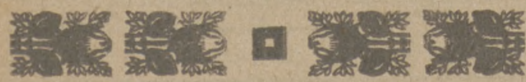
Cierpliwy.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Fuhrmana składają współpracownicy Tow. Akc. W. Fitzner i K. Gamper na Polską Macierz Szkolną na Chełmszczyźnie. Złożyli po mk. 5. K. A. Jung i M. Tepicht, T. Smogorzewski mk. 4. po mk. 2. Z. Lubiński i A. Ziembiński, A. Kowalski 1 50, po 1 mk. H. Gocyła, W. Konieczny, A. Kuzior, K. Lombardo, W. Grailich, H. Goebel, W. Dankowska, A. Dutkiewicz, J. Próchnicki, S. Pachelski, A. Wcisło, E. Rychlik, S. Tarko, po 50 fen. S. Chrzanowski, J Kuroń, A. Szczepański, S. Anders, A. Fularski, A. Zdebich. Razem Mk. 35,50.

P. Andrzej Płonka składa na wydział „Ratujcie Dzieci" Mk. 10,

W dniu śmierci nieodżałowanej pamięci brata ś. p. Eugenjusza Zajączkiewicza marek 10, Na Polską Macierz Szkolną A. Michael z matką



O nowej metodzie leczenia chorób płucnych.

Wewnętrzna terapja wzbogaciła się nowym środkiem leczniczym przeciw chorobom płucnym, a mianowicie, wynaleziony został preparat pod nazwą „FAGOSOL" który po należytem wypróbowaniu w klinikach i szpitalach znalazł natychmiast wśród ogółu zastosowanie. Przekonano się bowiem, że „FAGOSOL" wywiera dodatni wpływ na wszelkie przejawy, towarzyszące tuberkulozie (suchotom) płuc, i że jest absolutnie nieszkodliwy dla przewodu pokarmowego.

Prócz specyficznego działania na gruźlicę, „FAGOSOL" z wyśmienitym wynikiem stosowany jest przy bronchicie, astmie, kokluszu, influenzie, oraz leczy wszelkie zastarzałe kaszle i katary płuc. Można przytoczyć tysiące wypadków, w których chorzy płucni tylko dzięki „FAGOSOLOWI" powrócili do zdrowia. Lekarze na mocy doświadczeń orzekli, że „FAGOSOL" jest bardzo cennym nowym środkiem przeciw chorobom płucnym, wobec czego stosować należy „FAGOSOL" szczególnie w tych wypadkach, gdy trzeba działać szybko i energicznie. „FAGOSOL" dostać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych. 766

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.